



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Jesień to czas, w którym stajemy się bardziej nostalgiczni. Pewnie także refleksyjni. Może warto więc w tym czasie zadać sobie kilka fundamentalnych pytań. Skąd się wzięliśmy i dokąd idziemy? Takie pytania niekoniecznie muszą być stawiane tylko nad grobami naszych najbliższych. Mogą i z całą pewnością pojawiają się wśród gdańszczan mieszkających od wielu lat w Kanadzie. „Co ja tu robię?”. Może warto zastanowić się także, choć przez chwilę, co dzieje się z naszymi dziećmi i to nie tylko po 22.00. ■

ZA TYDZIEŃ

- Co robią KASZUBI W ONTARIO
- AREOPAGOWE refleksje
- Nowa KALWARIA WEJHEROWSKA?

Czas modlitewnej medytacji

U jezuitów

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoimi propozycjami różnego typu rekolekcyjnych spotkań do kontaktu z naszą redakcją. Wymiana myśli i propozycji mile widziana. Tym razem zachęcamy do wzięcia udziału w rekolekcjach przygotowywanych przez Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego oraz ojców jezuitów, którzy zapraszają na rekolekcje „W ciągu życia” – „Przekroczyć próg nadziei”. Spotkania odbywać się będą od 27 listopada do 18 grudnia 2005 r. w parafii Świętego Krzyża oo. jezuitów w Gdańsku Wrzeszczu, ul. Mickiewicza 24 (mały kościół). Spotkania w każdą niedzielę o godzinie 17.00. W programie Msza św., konferencja, wprowadzenie w modlitwę, codzienna medytacja, możliwość rozmów indywidualnych z kierownikiem duchowym i spotkania w małej grupie. Dodatkowych informacji udzielają: o. Paweł Chodak SJ, tel. 341 49 10 i Magdalena Czachor, tel. 341 54 41. ■

250 lat od poświęcenia świątyni

Szkoty i święty



J. KARIC

Od ubiegłej niedzieli w parafii św. Ignacego Loyoli na gdańskich Szkotach trwają obchody 250-lecia poświęcenia kościoła.

Przez cały tydzień świątynia otwarta była dla zwiedzających. Odbywały się ciekawe spotkania dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla tych, którzy jeszcze nigdy nie mieli okazji odwiedzić tego wyjątkowego miejsca to ostatnia szansa, by uczestniczyć w uroczystej liturgii.

Program obchodów

■ SOBOTA 12.11

– drzwi otwarte dla zwiedzania kościoła od

godz. 8.00 do 18.00. Msza św. wieczorna dziękczynna

■ NIEDZIELA 13.11 – centralna uroczystość jubileuszu 250-lecia poświęcenia kościoła. O godz. 12.00 uroczysta Suma pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abpa Tadeusza Gocłowskiego, podczas której zostanie poświęcona tablica. ■

To jedyna gdańska barokowa świątynia

AU

NARAŻENI NA KŁY ROZSZALAŁYCH WILKÓW



Toczący się dziś spór o szkołę nie jest tylko dyskusją teoretyków wychowania, albowiem dotyczy jednej z najważniejszych dziedzin ludzkiego życia. Dyskutanci stoją przed skomplikowanym dylematem wyboru wartości zasadniczych. Problem dotyczy odpowiedzi na pytanie: czy pozostać wiernym wyznawanym dotąd wartościom, czy też poddać się prądowi przemian? Stojąc wobec współczesnych sporów i dyskusji nie można przyjmować postawy biernego obserwatora rzeczywistości. Wręcz przeciwnie, należy zlokalizować źródła obecnych „chorób cywilizacyjnych”, by odrzucić fałszywe recepty na szczęście i rozpocząć właściwą terapię.

Wiele szkół dwoi się i troi by zajęcia były coraz atrakcyjniejsze. Czy jednak zbyt często nie zapominamy o wartościach i wychowywaniu młodego pokolenia?

Więcej na str. IV–V.

Nowi kanonicy

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Archidiecezja gdańska wzbogaciła się o nowych kanoników. Są nimi:

ks. Ireneusz Baryła, proboszcz parafii św. Mikołaja w Szemudzie, ks. Marek Czajkowski, rezydent z sanktuarium św. Wojciecha, ks. Sławomir Decowski, proboszcz parafii św. Józefa w Gdyni, ks. Bronisław Grulkowski, rezydent parafii św. Siostry Faustyny w Gdańsku, ks. Bogusław Kotewicz, proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Jastarni, ks. Mirosław Paracki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Gdańsku, ks. Krzysztof Stachowski, proboszcz parafii Zwiastowania Pańskiego w Żamowcu, ks. Piotr Tworek,

proboszcz sanktuarium MB Fatimskiej, ks. Zbigniew Zieliński, proboszcz parafii św. Michała w Sopocie, ks. Krzysztof Ziobro, proboszcz parafii św. Wojciecha w Gdańsku.

W Kościele łacińskim tytuł kanonika nadawany jest często kapłanom, którzy wspomagają grupę duchownych w katedrze lub w kościele kolegiackim. Pozostają oni pod bezpośrednią jurysdykcją miejscowego ordynariusza i są zobowiązani do wspólnego sprawowania pewnych obzędów liturgicznych, a czasami także do wypełniania innych powinności, np. do pomocy w wyborze nowego biskupa, jeżeli stolica jest wolna.

Popłynię za tę samą cenę

GDAŃSK. Nie będzie podwyżek cen wody w Gdańsku. Poinformował o tym prezydent miasta Paweł Adamowicz. To efekt negocjacji ze spółką Saur Neptun Gdańsk. Początkowo planowała ona podnieść ceny wody w przyszłym roku o 21 groszy za metr sześcienny. Nowe, zwykle wyższe taryfy opłat wprowadza-

ne są co roku. Jednak tym razem po raz pierwszy od 10 lat udało się uniknąć podwyżki – zaznaczył prezydent Gdańska. Dla Saur Neptun Gdańsk brak podwyżki oznacza konieczność odłożenia w czasie niektórych remontów. Cena metra sześciennego wody w Gdańsku to ponad 5 złotych i 80 groszy.

10 lat Centrum

RUMIA. Centrum im. św. Siostry Faustyny od 25 października nosi nazwę Rumskiego Ośrodka Caritas. Właśnie minął dziesiąty rok działalności. Głównym uroczystościom przewodniczył bp Ryszarda Kasyna, który po Eucharystii poświęcił portret patronki. Uczestnicy jubileuszu mogli oglądać spektakl poświęcony św. Faustynie

Kowalskiej, w którym wzięli udział uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej. „Cieszę się, że ośrodek tak się rozwija i należy do najprężniejszych w powiecie wejherowskim – powiedział ks. Ireneusz Bradtke, dyrektor Caritas Archidiecezji Gdańskiej. – Dziękuję wszystkim, którzy sprawiają, że życie innych staje się piękniejsze” – dodał.

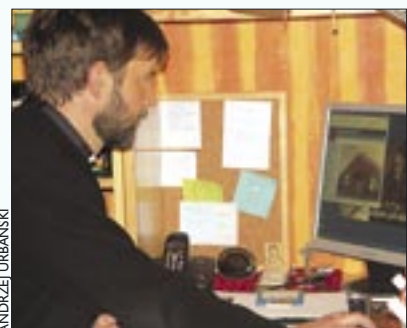
„Gość” na Targach

Stoisko „Gościa Niedzielnego” na Międzynarodowych Targach Gdańskich nie narzekało na brak odwiedzających. Dziękujemy za zainteresowanie



www. w Albercie

GDAŃSK. Parafia pw. św. Brata Alberta na gdańskim Przymorzu już w sieci. Kolejnym realizowanym od kilku tygodni pomysłem jest czynna, ale wciąż modyfikowana strona internetowa. Administratorem strony jest ks. Piotr Sasin. Można na niej znaleźć najważniejsze informacje dotyczące parafii, ale także ciekawe linki do innych stron oraz forum dyskusyjne. Adres strony to: <http://www.albert.webserwer.pl/>.



Zadowolony z realizowanego pomysłu proboszcz ks. Grzegorz Stolzcyk

Cecyliada



W parafii w Osowej działa osiem zespołów, m.in. „Siódme niebo”

GDAŃSK OSOWA. Święta Cecylia to jedna z najpopularniejszych świętych w Kościele katolickim. Jako chrześcijanka uczyniła ślub dziewictwa. Przeprowadziła do wiary swojego męża i szwagra. W czasie prześladowań nie wyparła się swoich przekonania i poniosła śmierć męczeńską. Tradycja podaje, że grywała na organach i harfie. Jest patronką chórów i śpiewu kościelnego. Od czterech lat w związku z tą uroczystością odbywa się Cecyliada. W Gdańsku Osowej istnieje osiem zespołów śpiewaczych, któ-

re swoją działalność artystyczną związały z Kościołem. Od kilku lat większość z nich raz w roku spotyka się, aby wspólnie obchodzić uroczystość swojej patronki. W tym roku „Święto Chrześcijańskiego Śpiewu” odbędzie się w sobotę 19 listopada 2005 r. Oprócz zespołów osowskich wystąpią goście z Chwaszczyna, Pruszcza Gdańskiego, Gdańska Oliwy. Początek spotkania w sobotę 19 listopada o godzinie 16.30 w dolnym kościele w parafii Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowej (ul. Pegaza 15).

Od 250 lat

GDAŃSK. Uroczysta Msza św. z okazji obchodów 250-lecia konsekracji kościoła pw. św. Ignacego Loyoli w Gdańsku Starych Szkołach zostanie odprawiona 13 listopada o godzinie 12.00 pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abpa Tadeusza

Goćłowskiego. Uroczystości poprzedził cykl tygodniowych spotkań i modlitw pod hasłem „Duchowe dziedzictwo św. Ignacego Loyoli”. W tym czasie dla wszystkich zwiedzających były otwarte, na ogół niedostępne, zakamarki świątyni.

Gdańszczanie nad Ontario

Nie tylko św. Wojciech

„Niewielu z nas urodziło się w Gdańsku. Wszyscy jednak otarliśmy się jakoś o to cudowne miasto. Tu, w Kanadzie, nosimy je w naszych sercach” – mówi Zuzanna Stupak, prezes Stowarzyszenia Gdańszczan w Kanadzie.

Po raz pierwszy spotkali się dokładnie dziesięć lat temu, 3 listopada 1995 roku, w centrum kulturalnym Jana Pawła II w Mississauga. To ponad sześćsettyśięczne miasto, położone w bezpośrednim sąsiedztwie Toronto, zamieszkałe jest przez dziesiątki tysięcy Polaków. Tęsknota za Gdańskiem, a także zbliżające się Milenium Wojciechowe zaowocowało powstaniem grupy. Pierwotnie tylko na czas milenium Gdańska. „Na pewno zainspirował nas do tego ówczesny prezydent miasta Tomasz Posadzki oraz konsul z Toronto Andrzej Brzozowski” – mówi Krzysztof Korczyński. Chodziło o promocję Grodu Neptuna na kontynencie amerykańskim. Obok akademii furore zrobiła wystawa zdjęć grupy „PhotoSensitive”. „PhS” to siedmiu wybitnych fotografików kanadyjskich, którzy wyjechali po raz pierwszy w życiu do Gdańska na sesję zdjęciową. Wszystko z inicjatywy Andrew Stawickiego, fotoreportera „Toronto Star”. Fotografie m.in. Stana Behala, Petera Brenga czy Tony’ego V. Hausera podbiły nie tylko Toronto, ale również Vancouver czy Chicago. Praktycznie nie było osoby, która nie zatrzymałaby się nad zdjęciem odbitego w kałuży ratusza.

Od pieniędzy do ducha

Grupa przetrwała. „Po pierwszym, najtrudniejszym okresie, kiedy człowiek musi się dorobić wszystkiego, przychodzi refleksja, chęć podzielenia się...” – mówi Krzysztof. W Polsce ukończył ATR w Bydgoszczy. Przed emigracją pracował w stacji ho-



ZDJEŃCIA KS. SŁAWOMIR CZALEJ

dowli roślin w Choczewie. Dzisiaj prowadzi ze współnikami z Chin i Włoch firmę ubezpieczeniową. „Cieszę się, bo czterdzieści procent moich klientów to firmy polskie” – mówi. Polacy rzeczywiście odnoszą tu sukcesy. „Odsetek Polaków z wyższym wykształceniem jest tutaj zauważalny”

– mówi Zuzanna Stupak. W Stowarzyszeniu Gdańszczan są lekarze, dentyści, farmaceuci, piekarze, inżynierowie. Drugie pokolenie, urodzone już tu, w Kanadzie, zdobywa np. doktoraty z biochemii, z zakresu krytalografii czy robi projekty dla NASA. Jest się czym pochwalić. Obalają mit Polaka – alkoholi-ka, lenia, złodzieja bez znajomości języka. Zadaniem Stowa-

U góry: Kanadyjscy gdańszczanie dowiedzieli się o istnieniu naszego tygodnika

Poniżej: Zuzanna Stupak i Krzysztof Korczyński: – Gdańsk nosimy w sercu

rzyszenia jest także pomoc charytatywna. Pomogli nie tylko startującym rodakom na obczyźnie, ale i Akademii Medycznej w Gdańsku. Za 2500 dolarów zakupili aparat do bezinwazyjnego wykrywania nowotworów dla kliniki dziecięcej. Pomagali domowi dziecka w Kolbudach, do kiedy istniał, oraz niepełnosprawnym w Oliwie. Dla wielu dzieci – obowiązkowe paczki na święta. O zdolności organizacyjnej Stowarzyszenia przekonał się ks. Stanisław Łada podczas Dni Młodzieży w Toronto. „Pochodzący z Pruszcza Gdańskiego Bogdan Luty z bratem Krzysztofem i siostrą Beatą przystosowali swoje domy na potrzeby dwudziestu jeden osób niepeł-

nosprawnych z naszej archidiecezji. Za wszystko płacili z własnej kieszeni! Wsparli także remont szkoły katolickiej w Pruszczu” – mówi ks. Stanisław.

Przeszłość i przyszłość

Stowarzyszenie Gdańszczan zamierza w przyszłym roku obchodzić swoje dziesięciolecie. Ich pragnieniem jest zapewnić najzdolniejszym, a zarazem najbiedniejszym dzieciom wakacje w Kanadzie. Rozmowy na ten temat z przedstawicielem prezydenta Pawła Adamowicza już miały miejsce. Stowarzyszenie Gdańszczan, które istnieje do dziś (podobne stowarzyszenia z innych miast już się rozpadły), wytwarza pozytywny klimat. „Nie kłócimy się, a staramy się działać od podstaw w takim zakresie, jaki jest możliwy” – mówi prezes Stupak. Dla młodego pokolenia ważna jest obecność takich osób jak Tomir Bałut, który z bratem brawurowo uciekł kukuruźnikiem z Gdańska do Szwecji. Następuje także renesans języka polskiego. Ogromna w tym zasługa Jana Pawła II. W kultywowaniu tożsamości polskiej i gdańskiej pomagają zaproszeni goście. Między innymi profesor Jerzy Samp, Teatr Rozmaitości z „Legendą o Neptunie”, zespół „Kartuzy” czy chór Pueri Cantores Oliviensis pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. W czasie spotkania z gdańszczanami wielu pytało o „Gwiazdę Morza”. Z zainteresowaniem przyjęli wiadomość o naszym gdańskim „Gościu”. Wielu usłyszało o nim po raz pierwszy. Kontakt z Gdańskiem to także zasługa naszego księdza dra Filipa Krauze, przedstawiciela TP KUL na kontynencie amerykańskim.

W listopadzie gdańszczanie spotykają się także przy grobach. W Kanadzie jest ich wiele. Wielu po wyjeździe nie ujrzało swojego miasta już nigdy. Zachowali je w sercu.

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

Sonda

SZKOŁA WYCHOWUJE CZY DEMORALIZUJE?

OLIWIA SZEPIETOWSKA,
II KLASA GIMNAZJUM



Byłam dotychczas w czterech szkołach. Tym razem trafiłam do gimnazjum katolickiego, co wcale nie oznacza, że są tu same aniołki. W poprzednich szkołach państwowych zdarzało się, że gdy chciałam nieco polemizować z przedstawianym przez nauczyciela poglądem, byłam od razu ustawiana w odpowiednim szeregu. „siadaj,” „cicho” – słyszałam często. Z narkotykami do czynienia nie miałam, ale papierosy to pewien problem już w szkole podstawowej. Uważanie się za tzw. dorosłych jest problemem, z którym nauczyciele nie zawsze potrafią sobie poradzić. Podobnie wulgaryzmy. Nauczyciele zbyt często są wobec tego obojętni.

MATEUSZ KLEPACKI,
III KLASA GIMNAZJUM,



W naszej szkole jest paru nauczycieli, którzy zwracają uwagę uczniom, gdy ich zachowanie nie wpisuje się w pewną normę. Ale większość, niestety, udaje, że problemu nie ma, lub nie chce go dostrzegać. Tego związanego z paleniem, pićciem czy nawet narkotykami. Nauczyciele są słabi psychicznie. Nie słyszałam, by w szkole z powodu złego zachowania kogoś np. zawiesili w pracach ucznia. Czy da się z tym jakoś walczyć? Być może tak, ale komuś musi na tym zależyć. Słyszałam, że w I klasie ktoś brał narkotyki. Z ich zdobyciem też nie ma problemu. Wydekoltowane dziewczyny, wymalowane długie paznokcie i spodnie raperskie – choć to wszystko zabronione w szkole, to i tak na to nikt nie zwraca uwagi.

Temat szkoły zawsze budzi wiele emocji i kontrowersji. Inaczej ją widzi uczeń, inny jej obraz ma nauczyciel, a jeszcze inaczej postrzega ją rodzic i społeczeństwo.

tekst
KS. WOJCIECH CICHOSZ*

Kościół jest obecny dzisiaj we wszystkich ważnych dziedzinach naszego życia. W ostatnich latach w Kościele gdańskim rozwija się szkolnictwo katolickie: publiczne i niepubliczne (20 placówek, w których kształci się ponad 2,5 tys. dzieci i młodzieży), różne formy duszpasterstwa młodzieżowego i akademickiego, a katechizacją szkolną i przykościelną objęta jest młodzież całej archidiecezji gdańskiej. To cieszę, gdy jednak mowa o „pomnażaniu talentów” i nieustannym rozwoju, warto zauważyć coraz częściej pojawiające się rysy w przestrzeni wychowania. Nie kwestionując wielkich pokładów dobra, warto zauważyć, że dzisiaj (podobnie zresztą jak w innych czasach) „poruszamy się wśród zbójców i narażeni jesteśmy na kły rozszalałych wilków, dlatego prosimy, byście modlili się za nas, narażonych na tak wielkie niebezpieczeństwo. A ponadto owce bywają uparte”. Tymi słowami św. Augustyna zapraszam do wspólnej refleksji nad źródłami zagrożeń edukacyjnych.

Narażeni



ANDRZEJ URBĄŃSKI

Współcześni „zbójcy i rozszalałe wilki”

Jan Paweł II w dokumencie „Ecclesia in Europa” pisze: „Tyle ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Bardziej boimy się przyszłości, niż jej pragniemy. Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia świata bez Boga i bez Chrystusa. (...) Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpły-

wem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej”. Papież z ogromną precyzją zdiagnozował stan dzisiejszej rzeczywistości, jak również wskazał „ostre zęby współczesnych rozszalałych wilków”. W takim kontekście cywilizacyjnym powstają liczne koncepcje myślicieli i „mącieli” pe-

Uczeń pozornie może wyglądać zwyczajnie, ale co drzemie w jego umyśle, i nie tylko, powinien wiedzieć dobrze nauczyciel, ale czy wie?

chowaniu. Rzeczywistość i oczekiwania

na kły wilków

dagogicznych. Kreując postawy liberalizmu, spontaniczności i „różnorodności”, znosząc przy tym autorytety – znoszą w pewnym sensie również koncepcje samego wychowania.

Upartość i hardość owiec – nowy porządek świata

Toczący się dziś spór o szkołę nie jest tylko dyskusją teoretyków wychowania, albowiem dotyczy jednej z najważniejszych dziedzin ludzkiego życia. Problem często dotyczy odpowiedzi na pytanie zasadnicze: czy pozostać wiernym wyznawanym dotąd wartościom, czy też poddać się prądowi przemian?

W obliczu „nowego porządku świata” należy zauwa-

żyć, że rozwój techniki prowadzi współczesnego człowieka do epoki poprzemysłowej, a poprzez działania globalistyczne tworzy się społeczeństwo technologiczne. Źródłem tak błyskawicznych przemian jest zmiana pytania z „dlaczego?” na pytanie „jak?” i „ile?”. Rodzą się patologie społeczne i powstają różne subkultury młodzieżowe, a zagrożenie narkomania, alkoholizmem, przemocą, agresją i uzależnieniem internetowo-medialnym jest coraz powszechniejsze. Świat realny zostaje usytuowany w świecie wirtualnym (reklama i kultura), a życie staje się zabawą bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. Warto więc o tym nie tylko pamiętać, ale i nieustannie poszukiwać źródeł owych zachowań.

Kompetencje rodziców i nauczycieli

Dzieci i młodzież są dzisiaj poddane oddziaływaniu różnych opinii świata kiczu i sloganów. Choć rzeczywistość czasami może wydawać się „bezbarwna”, to mimo wszystko nie wolno głosić rozpacz! Wychowawca (rodzic i nauczyciel), jak dobry pastor, szuka owiec i bezpiecznie je prowadzi. Jak trudno jednak o wspólne przebywanie razem, gdy trendy współczesnego świata wytyczają zupełnie odmienny kierunek: łatwo, szybko i przyjemnie. Nękający rodziców i nauczycieli brak czasu, to jedno z głównych źródeł współczesnych zagrożeń wychowawczych. Często dorośli nie orientują się w sytuacji swoich wychowanków i zbyt mało z nimi rozmawiają. Młodzież, nie zawsze świadoma czyhających na nią zagrożeń, ma trudności ze znalezieniem wspólnego języka ze światem dorosłych. Brak szczerych rozmów, jak również rozbieżność oczekiwań młodzieży i wychowawców na pewno nie motywują dzieci do zachowań pozytywnych. „Wściekłym wilkiem” współczesności jest również nierządno brak odpowiednich predyspozycji i kwalifikacji zarówno rodziców, jak i nauczycieli.

Rodzice niekiedy bardzo zajęci pracą i „zdobywaniem tego świata” nie dostrzegają własnej roli w wychowaniu przyszłych pokoleń. Gdyby młody człowiek nie znalazł oparcia w szkole i Kościele, gdzie miałby go szukać? W subkulturach młodzieżowych i sektach? ■

** Autor jest dyrektorem katolickiego liceum i gimnazjum w Gdyni, dr. nauk teologicznych i humanistycznych, wykładowcą pedagogiki na Uniwersytecie kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i w Gdańskim Seminarium Duchownym.*



MOIM ZDANIEM

TOMASZ LITWIN

pedagog gimnazjum w Sztumie

Podstawową przyczyną wszystkich problemów wychowawczych jest kryzys rodziny. Polska nie ma polityki społecznej, która pozwalałaby skutecznie radzić sobie z patologiami w rodzinach. Wielu uczniów sprawiających problemy wychowuje się w takich rodzinach i ich sytuacja szkolna często jest konsekwencją sytuacji domowej. Rodzice nie wiedzą, jak wychowywać swoje dzieci, bo nikt ich tego nie uczy. Innym problemem jest struktura organizacyjna szkolnictwa. Przepelnione szkoły bardziej przypominają dworce kolejowe niż placówki oświatowe, a pomysł ze stworzeniem gimnazjów uważam za najbardziej chybiony. Umieszczenie w jednym budynku kilkuset rówieśników przynosi o wiele więcej szkody niż pożytku. Wielokrotnie, w porównaniu ze szkołą podstawową, wzrosła liczba aktów przemocy wśród uczniów, a mówienie o wyrównywaniu szans jest mitem. Osobnym problemem jest przygotowanie nauczycieli do pracy z młodzieżą. Szczególnie młodzi nauczyciele, dobrze przygotowani merytorycznie, często nie radzą sobie z problemami szkolnej rzeczywistości. To problem szkół, które kształcą przyszłych pedagogów, marginalizując zagadnienia psychologii rozwojowej i socjologii. Uczą one, co przekazywać, ale nie mówią, jak.

ZAPRASZAM DO DYSKUSJI



Szczególnie leży mi na sercu dobro dziecka. Czy to coś dziwnego? I wcale nie dlatego, że mam własne dzieci i doświadczenie z trudem ich wychowywania, czy pewien staż pedagogiczny, ale pewnie dlatego, że wciąż zbyt dużo błąka się ich

bezpieczeństwo po ulicach. Co prawda takiego dramatu, z jakim mamy do czynienia w krajach Ameryki Południowej, jeszcze u nas nie ma, ale czy to oznacza, że powinniśmy spać spokojnie? Kogo należałoby obciążać za taki stan rzeczy? Rodziców, bo przecież oni dali życie i powinni dołożyć wszelkich starań, by ich pociechom żyło się jak najlepiej, co wcale nie oznacza bogato. Wychowawców i nauczycieli, którzy mimo słabych wciąż zarobków, mają jeszcze ochotę i czas, by poświęcać go nie swoim dzieciom. W końcu społeczeństwo, które nie zawsze rozumie, że bez dzieci nie będzie choćby tzw. wymiany pokoleniowej, a co za tym idzie, z naszymi przyszłymi emeryturami może być kiepsko. Jedno wiem na pewno, nie tylko powinniśmy tymi zagadnieniami się zajmować, ale musimy to robić, by nie obudzić się już wkrótce z problemami, z jakimi nie będziemy w stanie sobie poradzić. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się oddać głos osobie, której na dzieciach, mimo że jest księdzem, zależy równie mocno jak niejednemu rodzicowi. Zapraszamy do dyskusji. Adres w stopce redakcyjnej.

ANDRZEJ URBAŃSKI

Spotkanie liderów PiS i PO w Gdańskim Seminarium Duchownym

Wiara czyni cuda, ale nie tym razem

To miejsce zazwyczaj jest zamknięte dla odwiedzających, chyba że ktoś wybiera się do archidiecezjalnego muzeum lub biblioteki. W Gdańskim Seminarium Duchownym kształcą się przyszli kaptani. Tym razem stało się miejscem spotkania polityków z metropolitą gdańskim.

Tuż przed godziną 19.00 ciężkie drzwi seminaryjnej bramy wjazdowej zamknęły się. Cztery samochody z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem, Markiem Jurkiem, marszałkiem Sejmu, Jarosławem Kaczyńskim, szefem PiS, Janem Marią Rokitą i Donaldem Tuskiem, liderami PO wjechały do środka. Od tego momentu rozpoczęło się oczekiwanie i domysły kilkudziesięciu dziennikarzy stojących pod bramą seminarium. Jedyne osoby, które od czasu do czasu wyglądały, by zobaczyć, co dzieje się przed wejściem, byli klerycy, którzy każdego wieczoru strzegą bramy. Żaden jednak nie powiedział ani słowa. „Nie możemy udzielać żadnych informacji” – można było jedynie usłyszeć odpowiedź na pyta-

nie o przebieg rozmów polityków z Metropolitą.

Bez efektu

I tak było do samego końca. Trwające prawie trzy godziny spotkanie zakończyło się ok. 22.00. A jego efektu nikt w zasadzie nie poznał. Politycy wyjeżdżali z seminarium w pewnych odstępach. Nic nie pomogły barykady, które utworzyli dziennikarze przed wyjeżdżającymi samochodami, by dowiedzieć się czegokolwiek. Najdłużej zatrzymywany samochodem była honda Donalda Tuska. Ale i ten po spotkaniu ochoty na komentarze nie miał, choć twarz wydawał się mieć uśmiechniętą.

Po godzinie 22.00 w budynku został już tylko gdański Metropolita. „Może choć on nam coś powie, skomentuje” – mówili, stojący w różnych grupach dziennikarze. Ale i tu raczej było rozczarowanie. „Nie daj Boże, żeby biskup komentował spotkania polityków” – odpowiedział otoczony tłumem dziennikarzy abp Tadeusz Gołowski. Przed wejściem do kurii dopowiedział jeszcze: „Wszyscy życzymy dobrze Polsce, troszczymy się o Polskę, bo ją kochamy. Szczęść Boże”.

Warto rozmawiać

W relacjach dziennikarzy w czasie oczekiwania na rezultaty wieczornych, ukrywanych do ostatniego momentu rozmów pojawiały się różne wersje. Jedni mówili, że spotkanie odbywa się w jadłodajni, inni, że Metropolita gdański zaprosił gości do budynku kurii metropolitalnej. Tak to jest, gdy informacje są skąpe albo żadne, a przecież każdy dzien-

nikarz na antenie swojej stacji podać je musi. Gdy nie wiadomo nic, zaczynają się domysły i plotki. Może to nocne oczekiwanie na informacje jest pewnego rodzaju sygnałem, by na temat sytuacji Kościoła nie dowiadywać się z drugiego obiegu. Wszak sam papież Jan Paweł II nigdy nie stroił od dziennikarzy, wręcz zawsze był do nich życzliwie nastawiony.

ANDRZEJ URBAŃSKI



Bez żadnego komentarza, choć z uśmiechem na twarzy, wyjeżdżał samotnie Donald Tusk



Drabina i murek były przez dziennikarzy non stop oblegane



Także metropolita gdański nie był skory do komentowania rozmów

W dziesięciu miastach Polski modlono się w intencji pokoju, wspominając tych, co odeszli

Litania ponad podziałami

Gdańsk, Sopot, Gdynia, Elbląg, Tczew, Warszawa, Kraków łączyły się tego wieczoru we wspólnej modlitwie. Po raz pierwszy w Litaniach Miast uczestniczyły Malbork, Kartuzy i Iława.

Dzień 1 listopada od kilku lat staje się momentem spotkania młodych ludzi nie tylko na cmentarzach, ale i w miejscach historycznie dla nich ważnych.

„Na cmentarzu byłem przed południem. Wieczorem lubię spotkanie pod Trzema Krzyżami” – mówił podczas Litani Miast jeden z uczestników, Bartosz Gondecki. Wielu młodych ludzi przyszło pod krzyże wraz ze swoimi duszpasterzami. Po raz pierwszy przebieg spotkania transmitowały telewizja publiczna i TV Trwam. Za pośrednictwem telebimów można było spotkać się z młodzieżą z innych miast Polski. „To spotkanie było dla mnie szczególne. Po raz pierwszy mogliśmy spotkać się po śmierci naszego kochanego



Pod gdańskim pomnikiem przypomniano słowa Papieża sprzed trzech lat

ślaw Dziwisz, który symbolicznie zapalił wszystkim uczestnikom litanii »papieskie światło«. „Niech to światło idzie z młodzieżą polską” – życzył uczestnikom spotkania krakowski Metropolita.

Jana Pawła II. Nic dziwnego, że w czasie litanii obecnie był również abp Stanisław Dziwisz, który symbolicznie zapalił wszystkim uczestnikom litanii »papieskie światło«. „Niech to światło idzie z młodzieżą polską” – życzył uczestnikom spotkania krakowski Metropolita.



ZDJĘCIA ANDRZEJ UBBAŃSKI

W modlitwie uczestniczył szef „Solidarności” Janusz Śniadek, a także metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. „Stoimy dziś pod pomnikiem-symbolem, przy którym modlił się również Jan Paweł II” – przypomniał gdański Arcybiskup. Podkreślił, że obecni podczas tej modlitwy w wielu miejscach Polski młodzi ludzie stali się „pokoleniem Jana Pawła II”, które jest wrażliwe na wszystko to, co do nich mówił,

jak czynił, do czego ich zachęcał. „To właśnie Polska jutra jest obecna pod gdańskimi Krzyżami” – zaznaczył metropolita gdański. Na zakończenie podkreślił, by ludziom młodym nie zabrakło wiary i odwagi do realizowania testamentu Papieża Polaka.

Okolo tysiąca osób przyszło pod pomnik Trzech Krzyży w Gdańsku, by uczestniczyć w Litaniach Miast

AU

Kwesta na gdyńskich cmentarzach

Liczyli na lekkie puszki

Aktorzy, dziennikarze, przedstawiciele świata mody, sportu i oczywiście władze Gdyni – tak silna reprezentacja postanowiła w południe 1 listopada wyruszyć na cmentarz witomiński, aby kwestować na rzecz Hospicjum św. Wawrzyńca.

– Liczymy na to, że wrócicie z lekkimi puszkami – zaskoczyła wszystkich Joanna Grajter, rzecznik prasowy gdyńskiego Urzędu Miasta w czasie odprawy przed kwestą. – Bo to będzie znacząco, że udało nam się zebrać same „papierki”...

– Każda para musi sama opracować taktykę – dyrygowała Anna Piocha-Bucior z Biu-

ra Prezydenta Gdyni, przydzielając puszki i wyznaczając pary. – Spotykamy się za godzinę w tym samym miejscu.

Tuż po godz. 13 kwestarze zaczęli wracać. Puszki były pełne.



MARCIN ZEBROŃSKI

– Ludzie byli bardzo życzliwi. Pierwszy raz wzięłam udział w tej akcji i jestem zaskoczony postawą naszego społeczeństwa. Wszyscy byli bardzo życzliwi – mówił Maciej Korwin, dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni.

– Pan prezydent przyciągał wszystkich – zachwalała Iwona Guzowska, mistrzyni świata w boksie i kick boxingu, która kwestowała w parze z Wojciechem Szczurkiem, prezydentem Gdyni. – Dzięki niemu udało nam się zebrać naprawdę dużo pieniędzy.

Wszystkie datki – pieniądze zbierali także wolontariusze – zasiła konto Hospicjum św. Wawrzyńca w Gdyni. To już kolejna zbiórka zorganizowana na gdyńskim cmentarzu na ten cel. MZ

Anna Piocha-Bucior (z puszką) z Biura Prezydenta Gdyni i **Przemek Dyjakowski**, muzyk jazzowy (z prawej) kwestowali na cmentarzu

Twarz Kurii

Najwyższy urzędnik



ANDRZEJ URBANŃSKI

Tym razem w naszym cyklu prezentującym pracowników Gdańskiej Kurii Metropolitalnej prezentujemy ks. Wiesława Lauera. Pełni on funkcję wikariusza generalnego, czyli najwyższego urzędnika kurii.

Mówiąc najprościej, ks. Lauer, który ma tytuł infułata (jedna z najwyższych godności w Kościele), jest zastępcą biskupa. Jego prawa regulują specjalne przepisy prawa kanonicznego.

Wikariusz generalny musi być powołany w każdej diecezji. Dokonuje tego biskup, po to aby – jak mówi prawo – wikariusz wspierał go w zarządzaniu całą diecezją. Zazwyczaj w diecezjach powoływany jest jeden wikariusz generalny. W gdańskim Kościele tytuł ten noszą ks. biskup Ryszard Kasyna i właśnie ks. Wiesław Lauer. Prawa wikariusza reguluje

m.in. paragraf pierwszy kanonu 479 Kodeksu prawa kanonicznego. Zgodnie z nim wikariusz generalny ma w całej diecezji władzę wykonawczą (taką, jaką posiada biskup diecezjalny) „do podejmowania wszystkich aktów administracyjnych, z wyjątkiem jednak tych, które biskup sobie zarezerwował, albo do których prawo wymaga specjalnego zlecenia biskupa”.

Ksiądz infułata Wiesław Lauer pełni nie tylko funkcję wikariusza generalnego. Jest duszpasterzem Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, a także wykładawcą egzegezy Starego Testamentu. Był również redaktorem naczelnym „Gwiazdy Morza”. Na co dzień rezyduje w sopockiej parafii św. Bernarda (informacje na podstawie Informatora Archidiecezji Gdańskiej).

**Ksiądz infułata
Wiesław Lauer**

MŻ

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks (58) 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski

0-697-058-112

Ważne dla głuchoniemych

Ten numer powinna zapamiętać każda osoba głuchoniema. Dzięki niemu będzie mogła natychmiast wezwać pomoc.

Specjalny system, dzięki któremu oficer dyżurny policji będzie odczytywał SMS-y, już działa na terenie województwa pomorskiego. Może on jednocześnie obsługiwać kilka SMS-ów na raz. Automatycznie identyfikuje numer osoby proszącej o pomoc – wielbiciele głupich żartów powinni więc zastanowić się, zanim wyślą fałszywe wezwanie.

Dlaczego system jest tak ważny? Do tej pory osoba głuchoniema lub mająca problemy z mówieniem musiała oso-

biście przychodzić na komisariat. Kiedy ją okradziono, doszło do wypadku z jej udziałem albo widziała przestępstwo, nie mogła po prostu przez telefon komórkowy i zawiadomić policję. Dzisiaj wystarczy, że wyśle SMS-a. Policja proponuje jednocześnie prosty schemat, który ułatwi działanie: należy wpisać swoje dane, podać miejsce zdarzenia i jego rodzaj. SMS może więc wyglądać tak: Jan Kowalski, Gdańsk, ul. Długa. Kieszonkowiec.

Województwo pomorskie jako szóste dołączyło do programu SMS-owego. Do końca przyszłego roku system ma być dostępny w całej Polsce. **MŻ**

Kolejna prywatyzacja w Porcie Gdynia

Strajk po prywatyzacji?



ANDRZEJ URBANŃSKI

Bałtycki Terminal Zbożowy ma nowego właściciela. Wszystkie akcje spółki trafiły do konsorcjum ADM-Cefetra. Cena? Bagatela, prawie 33 mln złotych.

To już trzecia prywatyzacja spółki zależnej Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA. Bałtycki Terminal Zbożowy to najnowocześniejszy tego typu obiekt w Polsce przystosowany do przeladunku zbóż i pasz. Proces jego prywatyzacji rozpoczął się w czerwcu 2003 roku. Deklarację udziału w procesie złożyło na początku pięciu inwestorów – międzynarodowych potentatów branży rolno-spożywczej. Najkorzystniejsza okazała się oferta konsorcjum Cefetra B.V. oraz Wielkopolskich Zakładów Tłuszczowych ADM Szamotuły sp. z o.o.

U m o w a , która została podpisana, mówi m.in. o 5,5-letnim okresie gwarancji zatrudnienia dla pracowników terminalu, bezterminowym zobowiązaniu do niewypowiadania warunków Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, gwarancjach wzrostu wynagrodzeń przynajmniej o 3,5 proc. rocznie do końca 2009 roku, a także wypłacenia jednorazowej premii prywatyzacyjnej w wysokości 5000 zł.

Załoga terminalu i związki zawodowe uważają jednak, że proces prywatyzacyjny odbył się za ich plecami. W referendum 80 procent pracowników opowiedziało się za strajkiem. **MŻ**

Hugo Stamm
(z lewej)
jest nowym prezesem Terminalu Zbożowego